Cena 10 gr. egz.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Sroda 10 czerwca 1936 r. | Nr.157

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Dewaluację i inflację we Francji

przewiduje giełda londyńska

PARYŻ, 9.5. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem postanowiono wnieść na plenum szereg ustaw, które będą miały b. ważne znaczenie w życiu społecznem i gospodarczem Francji.

M. in. opracowano projekt ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, zawarciu umów zbiorowych, płatnych urlopów itd.

PARYŻ, 9.5. W dniu dzisiejszym związek właścicieli kopalń francuskich podpisał umowę zbiorową ze Związkiem górników.

Sytuacja strajkowa jest bardzo niejednolita. Gdy w niektórych okręgach strajk wygasa, w innych powstają nowe ogniska strajkowe. Wczoraj wybuchł strajk w porcie Dunkierki, obejmując kilkadziesiąt tysięcy pracowników. Miasto może być pozbawione światła, bowiem do strajkujących przyłączyć się mają pracownicy elektrowni.

KURS FRANKA

LONDYN, 9.5. Poprawa kursu franka na tutejszej giełdzie uważana jest tylko za czasową, gdyż zdaniem City londyńskiej, program rządowy Bluma, przedstawiony w izbie, **nie da się przeprowadzić bez inflacji kredytów i deprecjacji waluty.** Wobec kategorycznego oświadczenia nowego szefa rządu francuskiego, że nie zamierza przeprowadzić dewaluacji, w niektórych kołach finansowych Londynu przypuszczają, że zastrzeżenia Bluma dotyczą tylko t. zw. uporządkowanej dewaluacji, co nie wyklucza wydania zakazu wywozu złota, a tem samem pozostawienia frankowi swobody w znalezieniu sobie nowego naturalnego parytetu. Co do tego, że przy dzisiejszej nadmiernej wartości franka, program rządowy jest niewykonalny, panuje w Londynie zupełna jednomyślność.

400.000 STRAJKUJE

PARYŻ, 9.6. O ile w Paryżu główna fala strajkowa minęła, o tyle na północy ruch strajkowy rozszerza się. Oba zagłębia węglowe ogarnięte są akcją strajkową. Ogólna ilość strajkujących obliczana jest na 400.000 osób.

Zajścia w Gdyni

Starcie policji z strajkującymi

GDYNIA, 9.6. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w związku ze strajkiem pracowników budowlanych doszło do zajść. Strajkujący, podburzeni przez agitatorów, zaatakowali policję. Wśród demonstrantów jest kilku rannych. Policja aresztowała kilkunastu podżegaczy.

W godzinach popołudniowych w mieście panował spokój.

Sensacyjne aresztowania

w Warszawie i Krakowie

WARSZAWA, 9.8. (Tel. wł.) Wskutek skargi, złożonej przez Ministerstwo skarbu do prokuratorji okręgowej w Warszawie na **Towarzystwo „Feniks“ w sprawie nadużyć pieniężnych** na szkodę obywateli polskich, **odbędzie się szereg nowych rewizyj.**

Sprawy Feniksa prowadzi jeden z najdzielniejszych prokuratorów do spraw szczególnej wagi, **Jan Korkuć.**

Aresztowani w Warszawie zostali wczoraj: **Wekslér Wilhelm**, obywatel austrjacki, **Bukojemski Zenon, Sollohub Apolonjusz, dr. Gutman Feliks, Grybler Adolf, Gutman Jakób.**

Co do Wekslera Wilhelma, poddanego austrjackiego, austrjacki minister pełnomocny przy rządzie polskim interwenjował u rządu o zwolnienie i wypuszczenie Wekslera na wolność. Naturalnie prokuratorja na to się nie zgodziła i sprzeciwiła się.

Jak z tego widać, rząd austrjacki interwenjował już tamtego roku, twierdząc, że Towarzystwo Feniks z drem Berlinem na czele **jest jedną najpoważniejszą i najbogatszą instytucją w Austrji i brała za dra Berlinera Feniks pełną odpowiedzialność.**

W Krakowie aresztowani zostali: dr Ignacy Basler, dyr. Herman Stiel, dyr. Adolf Hirschhaut i Adolf Bryndza.

Prokurator zgodził się na dostarczanie aresztowanym żywności i gazet.

Aresztowania te wywołały zrozumiałe wrażenie.

Zmiany w rządzie włoskim

Dymisja ministra Suvicha

RZYM, 9.8. **Dzisiaj nastąpiły dość znaczne zmiany w rządzie włoskim.** Król na wniosek Mussoliniego mianował zięcia Mussoliniego hr. Ciano ministrem spraw zagranicznych. Jak wiadomo, hr. Ciano, jako lotnik brał udział w wojnie abisyńskiej, odznaczając się nadzwyczajną odwagą i brawurą na czele swojej eskadry. Ministrem propagandy na miejsce hr. Ciano mianowany został Lampini, a ministrem korporacji Alchieri.

Król udzielił dymisji dotychczasowemu ministrowi spraw zagranicznych Suvichowi, a Mussolini wystosował list do min. Suvicha z podziękowaniem za dotychczasową pracę na trudnym odcinku zagranicznym.

Wiceministrem spraw zagranicznych mianowany został ambasador w Warszawie p. Bastionini, uchodzący za jednego z najzręczniejszych dyplomatów.

Epilog antyżydowskich zajść

W ODRZYWOLE

OPOCZNO, 9.5 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym Sąd okręgowy z Radomia na sesji wyjazdowej w Opocznie ogłosił wyrok w procesie 20 oskarżonych o zajścia antyżydowskie w Odrzywole i okolicy.

Sąd skazał głównych oskarżonych Niewierskiego i Waśkiewicza na półtora roku więzienia, pozostałych oskarżonych od sześciu mies. do roku więzienia.

Obrona zapowiedziała apelację.

Gorkij w agonji

MOSKWA, 9.6. Biuletyn lekarski o zdrowiu Maksyma Gorkiego stwierdza, że w nocy z 8 na 9 czerwca dało się zauważyć znaczne osłabienie działalności serca. Puls dochodził do 135 uderzeń na minutę, a temperatura wynosiła 37,2.

24 osoby zabite, 650 rannych

W CZASIE DEFILADY W BUKARESZCIE

BUKARESZT, 9.5. (el. wł.) Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym, w Bukareszcie podczas defilady związków młodzieży rumuńskiej przed królem Karolem wydarzyła się straszna katastrofa. Dwie wielkie trybuny, na których znajdowało się 3000 osób, zawaliły się.

Według ostatnich wiadomości, zostało zabitych 24 osoby i 650 osób odniosło rany.

Władze sądowe przystąpiły do zbadania, co było przyczyną katastrofy budowlanej. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że powodem zawalenia się trybuny był nieodpowiedni materjał i niedostateczna staranność przy budowaniu trybun.

Wszystkie szpitale bukareszteńskie są przepełnione rannymi.

Najwięcej w katastrofie [illegible] kobiety i dzieci.

Podkopywali figury święte

ABY ZNALEŹĆ RZEKOMY SKARB

KIELCE, 9.5 (tel. wł.). Przedmiotem dochodzeń władz sądowo-śledczych były tajemnicze wypadki podkopywania figur świętych na drogach w gminach wiejskich w okolicach Gór Świętokrzyskich. Od pewnego czasu nieznani sprawcy rozkopywali fundamenty figur, a przyczyna tych czynów świętokradczych przedstawiała się w sposób nader tajemniczy.

W ostatnich dniach ustaliły władze śledcze, że powodem tych podkopów stała się fantastyczna wersja, która obiega w Kieleckiem, jakoby w czasie wielkiej wojny w r. 1914 wojska rosyjskie, cofając się przed natarciem Legjonów, zakopać miały pod jedną z figur przydrożnych kasę pułkową, zawierającą 100.000 rubli w złocie. Poszukiwacze ukrytych skarbów podjęli próby znalezienia tej kasy i na chybił trafił podkopywali wszystkie figury przydrożne.

Wydano zarządzenia dla uniemożliwienia tego rodzaju świętokradczych poszukiwań.

ADMIRA — REPREZENTACJA POLSKI 3:1 (2:0)

Wczoraj odbył się w Krakowie mecz piłki nożnej pomiędzy Admirą a reprezentacją Polski. Mecz wygrała drużyna austrjacka w stosunku 3:1. Honorową bramkę strzelił Wodarz w 20 minucie. Sędziował p. Arzyński. Widzów około 9 tysięcy.

PARTYZANTKA W PALESTYNIE

TRWA NADAL PRZECIW ŻYDOM

JEROZOLIMA, 9.5. Akty sabotażu w Palestynie nie ustają. W dniu dzisiejszym na drodze z Jerycha do Jerozolimy na karawanę samochodową żydowską rzucili się Arabi, zasypując ją strzałami karabinowemi.

Ofiar w ludziach nie było.

Na jedną z kolonji żydowskich pod Jerozolimą dokonano wczorajszej nocy zamachu bombowego w wyniku którego **trzech żydów zostało zabitych.**

W związku z partyzantką uprawianą przez oddziały arabskie przeciwko kolonjom żydowskim i posterunkom wojsk angielskich skierowano do Palestyny jeszcze jeden bataljon wojsk brytyjskich. W tej chwili w Palestynie stacjonuje ogółem 7 bataljonów angielskich.

I W SYRJI RÓWNIEŻ

DAMASZEK, 9.6. Nastrój przeciwżydowski w całej Syrji wzrasta. W Damaszku doszło do awantur.

Policja aresztowała licznych agitatorów, których tłum usiłował uwolnić z więzienia. Doszło do utarczki z policją. Dwu policjantów jest rannych, **kilkunastu żydów kontuzjowanych od kamieni.** Wypadki wywołały panikę w dzielnicy żydowskiej.

Zamknięto sklepy, mieszkańcy zaś zabarykadowali się w swoich domach.

DAMASZEK, 9.6. Studenci postanowili ogłosić **bojkot produktów palestyńskich.** Grupy studentów obchodzą bazary i miasto, skłaniając kupców do bojkotowania żydowskich towarów z napisem „Made in Palestine“.

Specjalny apel, wzywający do bojkotu, wystosowano do ludności.

„Dostaliśmy 500 rewolwerów, albo wy albo my"

Dramatyczne zeznania św. Wieśniaka

RADOM 9.6.

Podczas poniedziałkowej rozprawy w procesie przytyckim nastąpił niezwykle dramatyczny moment.

Na salę wchodzi Jan Wieśniak, syn zabitego Stanisława Wieśniaka. Przebywa on obecnie w więzieniu pod zarzutem pobicia żyda. Razem z nim wchodzi 14-letni Stanisław Kornafeld, który na rogu rynku i Warszawskiej znalazł łuskę z naboju rewolwerowego i oddał ją kierownikowi szkoły.

Obaj świadkowie zostają zaprzysiężeni.

W tragicznym dniu szedł w towarzystwie swego ojca ś. p. Stanisława, przez ul. Warszawską. Kiedy znaleźli się koło domu Świeczki, padł strzał i ojciec zachwiał się, przykląkł, a potem runął na twarz.

Przerażony tem, co się stało, syn rzucił się ojcu na pomoc, a kiedy przekonał się, że ojciec nie żyje, zemdlał z bólu i żalu. Nie wie, co się potem działo.

Strzał od którego zginął jego ojciec, padł z wysoka z tyłu i prawej strony.

Na stosowne pytania, dawane przez strony i członków trybunału, mówi, że razem z ojcem odeszli z targu, a potem wrócili. Kiedy wybuchły zajścia, pocześli obaj uciekać w stronę ul. Warszawskiej.

Kiedy przyjechała policja z Radomia ojciec jeszcze żył. Świadek policji nie widział, ale słyszał, że taka policja jedzie.

Świadek z widocznem wzruszeniem mówi o stracie ojca. W domu jest bieda, mają tylko mórg gruntu, a na tym kawałku pola siedzi ich czworo rodzeństwa. Mieszkają u babki. Ojciec trudnił się sprzedażą bydła. Krytycznego dnia sprzedał krowę.

Na ul. Warszawskiej było bardzo dużo ludzi. Przeważnie byli żydzi, aczkolwiek byli także i chrześcijanie. Przed strzałami, które ugodziły jego ojca, świadek nie słyszał żadnych strzałów. W pobliżu ojca nie widział żadnego policjanta. Policjanci szli z tyłu. Było ich może pięciu.

Zeeznaje następnie Józef Wieśniak, stryj poprzedniego świadka, a brat zabitego.

Oświadcza, że szedł ul. Warszawską z bratem, który w pewnej chwili powiedział mu, iż zawróci i poszuka syna. Jana Wieśniaka nie było w pobliżu ich. Kiedy znaleźli się koło rynku, natknęli się na Jana Wieśniaka i wracali przez ul. Warszawską.

Koło mostu padły strzały i wtedy poczęto krzyczeć: Wieśniak zabity! Policja szła za nimi mniej więcej 30 kroków.

Żydzi stali po obu stronach ulicy i rzucali kamieniami. Po strzałach usłyszał, że strzelano z domu krawca Leski Do tego domu weszli zaraz policjanci.

Świadek słyszał okrzyki „hurra", a w pewnej chwili dojrzał, jak Frydman włożył rękę do kieszeni i wyjmował rewolwer.

W dalszym ciągu świadek podaje, że na dwa tygodnie przed zajściami jeden z rzeźników żydowskich mówił mu:

— Dostaliśmy 500 rewolwerów. Za dwa tygodnie będzie tak, że albo my, albo wy.

Podczas wczorajszej rozprawy zeznawali wyłącznie świadkowie-żydzi. M. in. zeznaje św. Chana Frydman, która mówi, że zaczęli ją bić, waląc kłonicą po głowie. Uciekła wobec tego do sąsiada Borenstaina, ale tam również wpadli i bili.

— Czy świadek poznała kogo?

— Tak.

— Czy oni są tutaj?

— Są.

To mówiąc świadek w pierwszej chwili ma ochotę pokazać na jednego z adwokatów żydów, poczem chodzi bardzo długo, oglądając kolejno trzy rzędy oskarżonych, którzy wstają. Dopiero po kilku minutach oświadcza, że nikogo poznać nie może. W dochodzeniu świadek wskazała na Kacprzaka, który siedzi na ławie oskarżonych. Gdy Kacprzak na rozkaz sądu wstaje i sąd pyta świadka, czy poznaje Kacprzaka, Frydman odpowiada:

— Nie.

„TÓZ TRZYM PYSEK..."

Charakterystyczne zeznania w procesie katowickim

Proces katowicki, pomimo iż narazie przesłuchiwani są tylko oskarżeni, coraz bardziej uwidacznia, jak mało wyrobionymi są politycznie śląscy robotnicy z okręgu przemysłowego i jak wśród „wasserpolaków" decydującą rolę odgrywają względy materjalne. Wreszcie jeszcze jedna rzecz, jak umiejętnie wykorzystują agitatorzy niemieccy fakt wygasania konwencji w r. 1937.

Na wtorkowej rozprawie zeznania Pawła Białasa, Gerharda Stenzela, Eryka Goldmanna, Pawła Patalonga, Huberta Steinke — nic ciekawego nie wniosły. Jedni twierdzili, że nie wiedzieli do jakiej organizacji należą, inni znowu, że spodziewali się otrzymać pracę. Oskarżony Alojzy Wolnik, oświadczając, iż jest Niemcem, wstąpił do organizacji, ponieważ sądził, że „tak dobrze będzie",

Osk. Karol Lindner zapytany przez przewodniczącego sądu, dlaczego składał przysięgę na wierność Hitlerowi, odpowiedział:

— Przysięgałem Hitlerowi, bo myślałem, że dostanę pracę i nie będę potrzebował oglądać się na wsparcie.

Tak samo odpowiedział Maksymiljan Lencer.

Osk. Jan Pijas pracował we „Wspólnocie Interesów". Do organizacji wstąpił z namowy szwagra. Oskarżony przyznaje, iż Maniura mówił, że trzeba tak robić, by Śląsk wrócił do Niemiec.

Przewodniczący w tem miejscu przypomina mu, że i oskarżony na ten temat zabierał głos.

Osk.: To tak się mówiło, że jakby Polska się bardzo upierała, to mogłyby przy niej pozostać powiaty rolnicze, a ponieważ Maniura mówił o flagach w Mysłowicach, więc myślałem, że temsamem cały rewir przemysłowy pojedzie do Niemców.

Przew.: Dlaczego oskarżony wogóle wstąpił?

Osk.: Bo czuję się Niemcem.

Na dalsze pytania stwierdzające, że jednak jeszcze dla tego nie potrzebował wstępować, oświadcza oskarżony:

— Jak przestaną obowiązywać na Śląsku niemieckie paragrafy, kiedy upłynie konwencja genewska, gdyby na Śląsku nie przyszło do plebiscytu, to chciałem emigrować do Niemiec i tam, jako członek NSDAB otrzymać pracę.

Oskarżony Wilhelm Paluch, który miał pracę, przyznaje wprawdzie, że należał, ale nie myśli, by przez to miał być winny, a to dlatego, że nie znał nazwy organizacji.

Przew.: O nazwę mniejsza, ale cele rzeczą główną.

Osk. Już nie wiem, bo jestem słaby na głowa.

Przew. A coście przysięgali?

Osk.: Nie pamiętam, bo miałem wypadek na kopalni.

Osk. Karol Jarczyk bezrobotny kelner, ale pracujący prywatnie, na zapytanie, czy poczuwa się do winy, odpowiada:

— Poczuwam się i nie poczuwam.

Oskarżony ten podaje, że jest chory na głowę, „przypomina sobie to co sam chce". Do organizacji wstąpił aby zapewnić sobie pracę po roku 1937.

Przykre wrażenie wywarło przesłuchanie Edwarda Wawra, tokarza huty „Pokój", który podaje, że jest narodowości polskiej i dziecko posyła do szkoły polskiej, a wstąpił i przysięgę złożył jedynie na skutek nieświadomości politycznej.

Oskarżony (płacząc): Już nie wiem, jak do tego doszło. Jestem bałamutliwy na głowa, bo byłem zraniony.

Oskarżony ten nic nie pamięta, a w aktach śledztwa znajduje się adnotacja sędziego śledczego, że nie chce on zeznawać prawdy.

Oskarżony płacząc znowu i podając, że jest członkiem w polskich organizacjach, mówi dosłownie:

— Dziennie proszę Pana Boga, żeby wysłuchał mojej niewinności, bo jestem chrześcjaninem.

Na pytanie przewodniczącego, czy mu w czasie przysięgi zakładano coś na rękę, odpowiada, że miał na ręce jakąś szmatę, ale nie wiedział, jak mu ją założyli.

W dwa tygodnie po przysiędze spotkał Maniurę i oświadczył mu, że nie chce należeć, wobec czego ten mu odpowiedział:

— Toż trzym pysek...

W podobny sposób zeznawało resztę oskarżonych. Wszyscy zgodnie określają śp. Maniurę jako oszusta i kłamcę, to też po stwierdzeniu tego występowali z NSDAB.

Reszta 33 oskarżonych przesłuchanych zostanie dzisiaj.

Skazanie sprawców

krwawych zajść we Lwowie

LWÓW, 9.5 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym Sąd okręgowy we Lwowie ogłosił wyrok w sprawie 9 oskarżonych o bezpośredni udział w znanych wypadkach lwowskich w dniu 9 kwietnia b.r.

Sąd skazał ośmiu oskarżonych na karę sześć i siedem miesięcy więzienia oraz oskarżonego Fischera za targnięcie się na posterunkowego na dwa i pół roku więzienia.

Dwom skazanym sąd zawiesił wykonanie kary.

Wybory do parlamentu na Litwie

Złośliwość litewska w stosunku do Polaków

KOWNO, 9.5 (tel. wł.). Dziś i jutro odbywają się wybory do parlamentu litewskiego.

Wybory te odbywają się po raz pierwszy od 10 lat, gdyż przez ten okres Litwa rządzona była bez parlamentu.

Dodać należy, że nowa ordynacja wyborcza ułożona została w ten sposób, że nie przewiduje ona żadnych partyj politycznych, przez co Polonja litewska licząca 250 tysięcy Polaków nie będzie miała swej reprezentacji w parlamencie.

Protest ambasadora włoskiego

u min. Edena

LONDYN, 9.6 (tel. wł.). Entuzjazm Anglji dla negusa nie trwał długo, bowiem już w kilka dni po przyjeździe Haile Selassiego do Londynu zaczęły się z jego powodu kłopoty dla rządu angielskiego i dziś już mówił się, że w przyszłym tygodniu cesarz odjedzie do Szwajcarji, aby osiedlić się na stałe w swej willi w Vevey.

Okazuje się, że Włosi nie zamierzają tolerować honorów, z jakiemi przyjmowany jest Haile Selassie, bowiem wczoraj zjawił się w Foreign Office ambasador Italji Grandi i złożył protest przeciwko oficjalnej wizycie min. Edena u cesarza, oraz przeciw przyjęciu dyplomatów u cesarza Etjopji.

Ambasador oświadczył, że jedynym prawowitym cesarzem Etjopji jest król włoski, a więc Haile Selassie nie może występować w tym charakterze w Londynie. Grandi domagał się też, aby rząd angielski cofnął wszystkie przywileje dyplomatyczne posłowi abisyńskiemu w Londynie, który jest tylko prywatną osobą.

Haile Selassie mimo tego protestu dla pozyskania sobie opinji angielskiej urządza dziś w swoim pałacu garden-party, na które poselstwo abisyńskie rozesłało 800 zaproszeń do wybitnych osobistości ze świata politycznego i naukowego. Jak słychać przed wyjazdem do Szwajcarji negus przyjęty ma być na audjencji przez króla Edwarda VIII.

Angielskie koła dworskie głowią się obecnie nad wynalezieniem takiego ceremonjału, któryby nie uraził ani Włoch, ani cesarza.

Dodatkowe wybory

DO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDL.

W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby dr. A. Likiernika, posiedzenie Głównej komisji wyborczej do Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu. Przedmiotem obrad była sprawa dodatkowych wyborów na radców Izby, dokonanych przez zrzeszenia uprawnione przez Min. przemysłu i handlu do wyboru radców do Izby przemysło - handlowej w Sosnowcu.

Na podstawie złożonych protokułów z walnych zebrań, odbytych w Unji polskiego przemysłu górniczo - hutniczego, Związku polskich hut żelaznych oraz polskiego Związku przemysłowców garbarzy, Główna Komsija wyborcza stwierdziła, iż na radców Izby w Sosnowcu zostały wybrane niżej wymienione osoby, odpowiadające wymaganiom statutu Izby:

inż. Jankowski Władysław, dyr. zarz. f-rmy Tow. Francusko - Włoskie, Dąbrowskich kopalń węgla S. A. w Dąbrowie G.,

inż. Landau Aleksander, nacz. dyr. firmy „Modrzejów - Hantke" w Sosnowcu,

inż. Skarbiński Stanisław - Marjan, czł zarz. firmy Grodzieckie Tow. kopalń węgla i zakł. przemysł. S. A. w Grodźcu,

żak Stanisław, dyr. firmy Zakłady garbarskie „Nowość" S. A. w Radomiu.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandja 359.30, Bruksela 89.95 Londyn 26.65, Nowy Jork 5.32, Oslo 133.80, Paryż 35.01, Praga 21.98, Sztokholm 137.30, Zurych 172.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.25, 8 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.50, II em. 69.50, 4 proc. państw. poż. prem. dolarowa 50.50, 6 proc. poż. dolarowa 67.75.

Akcje: Bank Polski 106.00, Warsz. Tow. fabr. cukru 29.75, Węgiel 13.50, Lilpop 13.50, Ostrowiec 34.00, Starachowice 36.25—36.00.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnei utrzymana, dla akcyj słabsza.

„ZAGUBILIŚMY NARÓD”

Rewelacyjny artykuł po zjeździe zarzewiaków

Wielce znamienny, rewelacyjny artykuł pojawił się w krakowskim „IKC“ pod tytułem: „Zagubiliśmy Naród“. Rewelacyjny dlatego, że właśnie pojawił się w „IKC“.

Autor omawia zjazd „zarzewiaków“ w Krakowie, który był niejako rachunkiem sumienia narodowych działaczy niepodległościowych w organizacji zarzewiackiej zrzeszonych.

Czytamy tedy w „IKC“:

Dyskusja obracała się zasadniczo dokoła sprawy Narodu, który jak wszyscy mówcy, zgodnie stwierdzili, gdzieś się zapodział, zagubił na drodze nowych państwowo-twórczych wysiłków.

Dalsze wywody na tle wspomnień z przeszłości, które cechowała praca dla Narodu i przez Naród zamykają się takiem stwierdzeniem:

Dziś stosunki się zmieniły. Naród został zepchnięty w ciemny kąt. Zapomniano o nim. **Poczęto się bać słowa Naród.** Poczęto to słowo uważać za synonim partyjnictwa.

W miejsce tego słowa wprowadzano **namiastki,** jak społeczeństwo, obywatele, itd. Starano się wytłumaczyć, że myślenie kategorją Narodu jest obskurantyzmem, jest reakcją niegodną ludzi postępu, kultury i cywilizacji.

Zmarnowano dorobek pokoleń. W miejsce wielkich i szczytnych ideałów wprowadzono hasła, które nie mogły zastąpić tego, co było motorem wszystkich czynów Narodu, które ten Naród zniewalały do największych ofiar.

Nie można tym słowom zaprzeczyć słuszności. Możnaby jednak skorygować, iż nie wszyscy wypierali się... Narodu. Mniejsza z tem jednak, bowiem nie o słowną polemikę chodzi w tej chwili, a o zwrócenie uwagi na **głębokie przeobrażenia** dokonywujące się w społeczeństwie, odnajdującego w sobie — **Naród.**

O czem tedy jeszcze mówiono na zjeździe zarzewiaków. Czytamy w tym że artykule, iż wiele uwagi młodzieży poświęcono.

O tę młodzież chodzi.

Młodzież ratować trzeba przed wynarodowieniem, przed zatraceniem ducha, narodowego. Kiedyś tę młodzież **uczono żyć i myśleć po polsku!** Uczono tę młodzież **narodowego katechizmu, mówiono jej na każdym** kroku, że dla Narodu i dla jego wielkości ma **poświęcić wszystko!**

Dziś **nieprzemyślane eksperymenty,** szkodliwa polityka, doprowadziły do tego, iż w dusze młode wsacza się jad obcej i wrogiej propagandy. Najtragiczniejsze jest to, że **polska szkoła nie daje tej młodzieży narodowego wychowania, zdrowych i wielkich wskazań narodowych,** a co więcej, na terenie polskiego szkolnictwa zanotować możemy fakty **wsączania prawd i haseł, będących zaprzeczeniem wszystkiego, o co lała się krew polska!**

Zastanawiano się dalej na zjeździe co to jest elita. Znaleziono odpowiedź: — elita — to naród polski! Wspomniano o Mussolinim i zastanawiano się skąd zdobył tyle zaufania, iż 10 miljardów lirów w złocie społeczeństwo dało mu do dyspozycji? Padła odpowiedź, że Mussolini zwrócił się z wołaniem do narodu. Zreasumowano dyskusję ustalając definicję, iż

„elitą w państwie może być tylko jeden największy ofiarnik, a tym jest Naród polski“.

Mówiono wreszcie dalej, iż i „na polu gospodarczem zagubił się Naród“.

Jakiemi wnioskami kończy sprawozdawca zjazdu „zarzewiaków“? Cytujemy kilka zdań, tem ciekawszych i właśnie na łamach krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ zamieszczonych, tego dziennika, który równie jest niepopularny jak i popularny jednocześnie jednak najwięcej odczuwający z wszystkich dzienników w Polsce prądy panujące w społeczeństwie trywialnie mówiąc, posiadający „dobry węch“ sytuacyjny.

Wnioski tedy brzmią:

...W całym Narodzie polskim dokonuje się dziś **dziwna psychiczna przemiana.** Ze wszystkich stron płyną ważkie ostrzeżenia, że czas zawrócić z dotychczasowej błędnej drogi. Czas najwyższy na to, **ażeby sięgnąć do nigdy niezawodzącego twórczego źródła,** jakiem jest Naród. Nowy okres naszego niepodległego życia musi się stać **wyłączną służbą dla Narodu i Państwa.** W miejsce mglistych programów i haseł, trzeba postawić programy i hasła zdrowe, które mają za sobą wiekową tradycję i w najcięższych chwilach naszego życia nigdy nas nie zawiodły...

Drugi wniosek:

...Należy skończyć zasadniczo z wszelkiego rodzaju wspomnieniami, obchodami, ceremonjami, a imać się realnego życia i realnej pracy.

Musi się wyplenić z naszego zbiorowego życia ludzi, niszczących życie, szerzących demoralizację i nietworzących niczego konstruktywnego. Naród nie może żyć i rozwijać się wedle strychulca, nakreślonego przez administrację i wedle „widzi mi się“ lokalnych kacyków, czy też ludzi mających „szerokie plecy“.

A przedewszystkiem należy się **przeciwstawić zdecydowanie wszelkim próbom wprowadzenia w naród czerwonych międzynarodowych haseł pod jakąkolwiek postacią!**

Trzeci wniosek:

...Wyjście z impasu gospodarczego leży również w oparciu się o Naród. Trzeba na tem polu pozwolić na swobodne rozwijanie się indywidualnych, zdrowych poczynań, nie należy krępować życia gospodarczego **bezdusznym formalizmem i biurokratycznemi pociągnięciami.**

Jeżeli oprzemy się o Naród, jeżeli z niego **czerpać będziemy żywotne siły do pracy, to wówczas ożywi się każda** dziedzina życia zbiorowego, a więc i gospodarcza. Powrócą znowu do kas pieniądze, wzmoże się inicjatywa prywatna i zniknie bezduszna formalistyka — bo wówczas dopiero nastąpi uobywatelnienie biurokracji.

Dziennik, z którego cytujemy uwagi i wnioski na temat zjazdu zarzewiaków niejednokrotnie występował w roli „próbnego balonu“. Zamieszczony artykuł może mieć taki charakter lub może być wynikiem odczucia przez redakcję sytuacji panującej w kraju. Tak czy owak świadczyłoby to istotnie o dokonywujących się przeobrażeniach, chociażby z tego względu, iż tego rodzaju myśli opublikowane zostały na łamach „IKC“.

Przeobrażenia te następują w kierunku niewątpliwie dodatnim.

Przyznanie się przez tych, którzy w ostatnich latach stali na czele zbiorowego życia Polski, iż „zagubili Naród“ jest dowodem, iż wszedłszy na właściwą drogę po długiem błądzeniu, trafiają wreszcie na tę, która powinna zaprowadzić do celu.

O ile znowu nie pobłądzą.

St. Ar.

Gen. Rydz-Smigły

przybędzie na poświęcenie kopca M. Pyrza

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły przyjął dziś delegację chłopskiego komitetu budowy kopca Michała Pyrza w Nowosielcach. W skład delegacji nowosielczan wchodzili: inż. J. Z. Curzystek, Teofil Henclik, Franciszek Słysz, **Tadeusz Opioła.**

Przyjęcie trwało prawie godzinę. Generał Rydz-Śmigły dał wyraz swemu głębokiemu zainteresowaniu sprawami włościaństwa i wsi a szczególnie interesował się **chłopską tradycją żołnierską,** która w kopcu Michała Pyrza znalazła swe symboliczne udokumentowanie.

Gen. Rydz-Śmigły **przyrzekł przybyć osobiście na uroczystość poświęcenia kopca, która odbędzie się 29 czerwca** i wydać odnośne **zarządzenia w sprawie udziału wojska.**

Uroczystość poświęcenia kopca Michała Pyrza zapowiada się wspaniale. Przewidywany jest udział w niej kilku dziesięciu tysięcy osób, w tem tłumny udział włościan z powiatu przeworskiego i dalszych okolic.

Osoby chcące przybyć koleją w dniu 29 czerwca do Nowosielec (stacja kolejowa Przeworsk) z dalszych stron, winny odebrać w komitecie budowy kopca w Nowosielcach (poczta Przeworsk), karty uprawniające do zniżek kolejowych.

—

Wójt Michał Pyrz w r. 1624 za panowania króla Zygmunta III wsławił się bohaterską obroną Nowosielec **przed najazdem tatarskim.**

Na czele gromady chłopskiej wójt Michał Pyrz wytrzymał **4-dniowe oblężenie hord tatarskich** pod wodzą Chana Budzaka Kantymira, poczem zmusił Tatarów do odwrotu.

Włościanie okoliczni dla upamiętnienia czynu wójta-bohatera usypali na wzgórzu 9-metrowy kopiec. Na uroczystość poświęcenia przewidziany jest duży zjazd okolicznej ludności włościańskiej.

(W delegacji u gen. Rydz-Śmigłego wziął udział **red. Tadeusz Opioła, b. redaktor naczelny „Kurjera Zachodniego“.** Zaznaczyć trzeba, iż red. T. Opioła także pochodzi z Nowosielec i był jednym z inicjatorów i propagatorów uczczenia Michała Pyrza, o którym napisał monografję. — Red.)

Bez entuzjazmu powitały

Włochy i Niemcy nowy rząd francuski

Cała prasa włoska z wielką uwagą śledzi rozwój sytuacji wewnętrznej we Francji, podkreślając, że strajki paraliżują życie wewnętrzne oraz, że **masy podniecane przez propagandę komunistyczną wymykają się spod kontroli nowych władz rządowych.**

Paryski korespondent „Tribuny“ pisze: „Nikt nie wie dokąd eksperyment rządów frontu ludowego może doprowadzić Francję. W każdym razie konsekwencje te mogą być bardzo poważne“.

Berliński korespondent „Giornale d'Italia“ zwraca uwagę, że — zdaniem opinji niemieckiej — **Francja zbiera dziś owoce swego zbliżenia z Rosją sowiecką.** Tę samą opinję sygnalizuje „Tribuna“.

„Lavoro Fascista“ podkreśla, że program społeczny frontu ludowego, przewidujący 40-godzinny tydzień pracy, roboty publiczne, nacjonalizację banków itd. został już dawno przeprowadzony we Włoszech faszystowskich.

Jest więc rzeczą jasną, że nie faszyzm może uczyć się czegośkolwiek od syndykalistów francuskich, ale głosiciele walki klas, powinni zgłosić się do faszyzmu, aby nauczyć się jak wprowadzać w życie postulaty mas robotniczych.

Rozgoryczony Negus

zamierza wyjechać do Szwajcarji

Po niepowodzeniu, jakiem się zakończył wydany na cześć Haile Selassie bankiet w poselstwie abisyńskiem (na którem zjawili się głównie tylko dyplomaci azjatyccy i południowo-amerykańscy, a z europejskich członków ciała dyplomatycznego przybył tylko poseł finlandzki), negus postanowił skrócić swój pobyt w Londynie.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosząc, że Haile Selassie opuści Londyn w przyszłym tygodniu, twierdzi, że cesarz uda się do Szwajcarji, do Vevey koło Montreux nad jeziorem Lemańskiem, gdzie posiada willę.

Negus nie zjawi się osobiście w Genewie, lecz będzie znajdować się w pobliżu, aby kierować akcją delegacji abisyńskiej w Lidze Narodów.

Obóz obrońców ojczyzny

stworzyć zamierza płk. Koc

W kołach politycznych Warszawy mówi się, iż przygotowywana przez płk. Koca nowa polityczna organizacja otrzymać ma nazwę „Obóz obrońców ojczyzny“.

Planowane jest m. in. tworzenie w całym kraju **kół pułkowych,** do których mieliby należeć wysłużeni **żołnierze** poszczególnych pułków armji polskiej. Dla utrzymania bezpośredniego kontaktu z odnośnym pułkiem przy każdem kole pułkowym miałby być czynny jako łącznik specjalny delegat pułku.

Prace nad ustaleniem form organizacyjnych „Obozu obrońców ojczyzny“ są poważnie zaawansowane i mają być zakończone jeszcze przed ferjami letniemi.

Z DNIA

ZWIĄZKI ZAWODOWE

Omawiając przemówienie Ministra komunikacji płk. Ulrycha — „Polska Zbrojna“ zamieszcza takie uwagi:

To rozproszkowanie świata pracy w formie konkurujących ze sobą związków zawodowych — jest zresztą jednym z przejawów które nietylko wśród pracowników kolejnictwa ujemnie oddziaływa na żywotne interesy świata pracy. To też kwestja rewizji podstaw, na których u nas opierają się zrzeszenia społeczne, jest jednem z bardzo doniosłych zagadnień naszego życia zbiorowego.

I dalej:

Mowa min. Ulrycha uświadamia nietylko samych kolejarzy, ale i całe społeczeństwo o tym silnym związku przyczynowym, jaki istnieje między praca zawodową a koniecznościami państwowemi, między posterunkiem w t. zw. zawodzie cywilnym a ideą obrony państwa. Specjalnie ścisły jest ten związek przyczynowy w kilku zawodach, np. kolejarzy, poczciarzy, itd. Ale niema wogóle żadnego zawodu, którzyby obywatel państwa mógł uprawiać, nie będąc zarazem związany z ideą „racji Polski“, z jej siłą obronną. Jest nim każdy robotnik w fabryce, każdy hodowca na wsi, każdy rzemieślnik w warsztacie, każdy członek inteligencji pracującej. To też zrzeszając się, każdy musi przedewszystkiem czynić to z punktu widzenia „racji Polski“, z tego głębokiego przeświadczenia, iż głównym celem łączenia się ludzi w Polsce, głównem zadaniem każdej komórki zbiorowego życia musi być — jak to nam wszystkim powiedział Wódz Naczelny — „podciągnięcie Polski wyżej“, by „dorównała kroku obcym“.

Ruch zawodowy w Polsce oprzeć się musi o te właśnie fundamenty.

Pisząc wczoraj w artykule wstępnym iż mowa Min. komunikacji wykraczała poza ramy uroczystości kolejowego przysposobienia wojskowego, a była pewną orjentacyjną wskazówką co do zamierzeń Rządu odnośnie całości związków zawodowych, znajdujemy potwierdzenie w enuncjacji „Polski Zbrojnej“.

11 miljonów bezrobotnych

POSIADAJĄ STANY ZJEDNOCZ.

Przewodniczący amerykańskich związków zawodowych William Green w piśmie skierowanem do dziennika „New-York Sun“ oświadczył, że liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w kwietniu br. według obliczeń amerykańskich związków zawodowych **11.506.000.**

Większość nauczycielstwa polskiego

stoi twardo na gruncie katolickim

Poruszona przez „Kurjer Zachodni" sprawa deklaracji przeciw duchowieństwu katolickiemu, opracowanej przez zarząd okręgowy Związku nauczycielstwa polskiego w Kielcach wywołała ogromne poruszenie w sferach rodzicielskich i nauczycielskich. Znamiennem i wielce dodatniem zjawiskiem jest ustosunkowanie się znacznej ilości nauczycieli, pociągających zdecydowanie akcję podjętą przez zarząd okręgowy ZNP. Kto zresztą czytał wzmianki w ostatnich dniach z podziękowaniem dla kierownictw szkół powszechnych, z całą życzliwością i ofiarnością współdziałających w przygotowaniu dzieci do I komunji św., ten łatwo orjentować się może, iż znakomita większość nauczycielstwa polskiego stoi szczerze i prawdziwie na gruncie wiary katolickiej.

Interesująca jednak rzeczą jest, w jaki sposób i jakiemi metodami pewne jednostki w Związku nauczycielstwa polskiego starają się narzucić swą wolę, aby nadać Związkowi charakter organizacji antykatolickiej. Oto przebieg wydarzeń, związanych z omawianą przez nas deklaracją, w numerze niedzielnym, wedle relacji jednego z nauczycieli, który ją nam osobiście przedstawił:

„W dniu 8 kwietnia rb. na zjeździe w Kielcach, prezesi Ognisk ZNP podpisali deklarację wypowiadającą walkę duchowieństwu (ma się rozumieć tylko katolickiemu). Mówią prezesi, bo nie byli delegatami Ognisk, gdyż wszystko robiło się w tajemnicy przed członkami Związku.

Na dzień 7 maja w Sosnowcu zwołali walne zebranie i łaskawie pozwolili przedyskutować i przyjąć podpisaną przez prezesów deklarację. Niestety, przeliczyli się. Członkowie nie dali się steroryzować, zażądali głosowania. Wtedy prezes Ogniska p. Wyspiański oświadczył, iż zwoła drugie zebranie, na którem po przedyskutowaniu podda pod głosowanie, a rezolucję prześle do Okręgu.

Drugie walne zebranie zwołał na 24 maja, tylko niestety prezes słowa nie dotrzymał. Po bardzo długiem wałkowaniu tej sprawy przez delegata z Kielc, gdy wyczuli, iż przeciwnicy stanowią większość, pod głosowanie deklaracji nie dali".

Ze stanowiska tedy większości łatwo mogli się przekonać p. Wyspiański i delegat kielecki, iż 95 proc. (jak zaznaczył jeden z kierowników szkół na zebraniu w dniu 7 maja) **stoi twardo na gruncie katolickim, a za nimi całe społeczeństwo.** Jak wynika tedy z przeglądu ogólnej sytuacji, agitację przeciwko duchowieństwu katolickiemu robią jednostki, dla pozyskania sobie sławy (w każdym razie nie u Polaków!) wolnomyślicieli i rzekomo ludzi... postępowych.

Oczywiście „rzekomo postępowych", bowiem to co uważają za postęp jest zatęchłą doktryną — rozkładem trupim cuchnącą — przez narody naprawdę postępowe dawno pogrzebaną.

Dziwić się tylko trzeba, iż ci ludzie wybierani są do władz Związku i reprezentują go nazewnątrz.

Trzeba dopomóc wypadkowi

Gdy spotka nas coś niespodziewanego, powtarzamy chętnie popularne przysłowie: „Wypadki chodzą po ludziach". Ale nie zastanawiamy się nad tem, że jednak najbardziej nieprawdopodobny wypadek musi mieć swoją przyczynę, a nawet — cały splot przyczyn i że — z drugiej strony — najprostszy wypadek poprzedzony być musi mnóstwem wydarzeń, nie mających pozornie nic z nim wspólnego.

Pomyślmy tylko: ile skomplikowanych okoliczności złożyć się musiało na to, by ktoś przechodzący niezamieconą ulicą Warszawy, mógł się pośliznąć o leżącą na chodniku skórkę pomarańczową... Wielu ludzi musiało wziąć udział w tym, tak częstym nie stety, wypadku, bezpośredni lub pośredni udział. Gdybyśmy chcieli wgłębiać się w historję tego wydarzenia dotarlibyśmy do czasów Noego.

Ale pośliźnięcie się jest wypadkiem nieprzyjemnym, słusznie też staramy się go, za wszelką cenę, uniknąć. Bywają jednak wypadki miłe, nawet bardzo miłe, które chcielibyśmy — o ile jest w naszej mocy — sami wywołać. Naprzykład: któżby się nie chciał stać „ofiarą" takiego wypadku, że na posiadany przez nas los Loterji Państwowej pada teraz w ciągnieniu pierwszej klasy, które rozpoczyna się 18 bm., jedna z wielkich wygranych? Napewno każdy się na to zgodzi i to bardzo skwapliwie...

Tylko, jak to zaznaczyliśmy, wypadek sam przez się wydarzyć się nie może. Kto nie posiada losu loteryjnego, ten żadnym cudem wygrać nie zdoła; trzeba więc koniecznie wypadkowi dopomóc — drogą zaopatrzenia się w los. I należy się spieszyć, bo czasu pozostało już niewiele.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

10 Środa

Dziś Małgorzaty
Jutro Boże Ciało
Wschód słońca 3 m. 34.
Zachód „ 19 m. 56.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Samochód nr. 99".

—xx—

× REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE: w Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie, przy ul. św. Barbary 43, odbędą się: dla maturzystów od 13 do 19 bm.; dla członkiń III zakonu: od 5 do 11 lipca (pięciodniowe); dla członkiń III Zakonu: od 19 do 23 lipca (trzydniowe); dla pań nauczycielek: od 26 od 30 sierpnia. Początek pierwszego dnia wieczorem o godz. 7, zakończenie ostatniego dnia rano. Całkowite koszta od 8—12 zł.

× Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ PRZY ODDZIALE P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. W SOSNOWCU. Referat pośrednictwa pracy zawiadamia wszystkich niepracujących członków Koła, że w piątek, dnia 12 bm. o godz. 19 odbędzie się ogólne zebranie tych członków, mające na celu omówienie środków, umożliwiających zatrudnienie bezrobotnych członków, jako też obsadzenie wakujących obecnie posad i praktyk.

Sekcja Klubu koleżeńskiego zawiadamia członków Koła o przesunięciu terminu najbliższego koleżeńskiego wieczoru klubowego, który spowodu przypadającego w nadchodzący czwartek, święta Bożego Ciała, odbędzie się w środę dnia 10 bm., jak zwykle o godz. 19.

Kierownictwo zapowiada nader urozmaicony program.

× MODA *1936*. Państwowa szkoła zawodowa żeńska (Sosnowiec, ul. Karpacka 2) w dniach od 13 — 18 czerwca włącznie, od godz. 12—18 urządza wystawę prac uczenic „Moda 1936". Wystawa obejmuje eksponaty z działów: krawieckiego, bieliźniarskiego, trykotarskiego oraz modnej galanterji. Przy wystawie urządzony jest kiermasz, na którym po cenach przystępnych nabywać można eksponaty. Wstęp wolny. Dojazd tramwajem linją Milowice — Okrzeja.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE WNIEB. N. M. PANNY W SOSNOWCU.

Środa dnia 11 bm. uroczyste nieszpory o godzinie 16.30.

Boże Ciało (czwartek 11 bm.) 6 — Prymarja z nauką — ks. Jan Kiwacz, 8 — Msza św. z nauką — ks. St. Łopaciński. 9.30 — Msza św. dla szkół — ks. Marjan Jung. 10.15 — Suma z wystawieniem Najśw. Sakr. ks. pref. Giebartowski. 11 — Procesja z Najśw. Sakr. do ołtarzy przez miasto ks. kan. Raczyński. 17 — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. ks. J. Kiwacz.

II-ga niedziela po Zielonych Świątkach dnia 14.6 1936 r. 6 — Prymarja z nauką — ks. St. Łopaciński, 8 — Msza św. z nauką — ks. St. Łopaciński, 9.30 — Msza św. z nauką — ks. J. Kiwacz, 11 — Suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją — ks. prof. Giebartowski; kazania — ks. Jan Kiwacz. 12.30 — Msza św. z nauką — ks. prof. Giebartowski. 16 — Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr. i procesją — ks. St. Łopaciński.

Od 13.6 do 21.6 dyż. ks. M. Jung, wicedyż. ks. St. Łopaciński.

—

Doroczna procesja parafjalna wyruszy z kościoła do ołtarzy: ulicami Piłsudskiego — ołtarz Stow. właścicieli nieruchomości, 3 Maja — kupców trzody chlewnej, Małachowskiego— Sodalicji Marjańskiej pań, Prez. Mościckiego — parafjalnej Akcji Katolickiej

Organizacje i cechy z terenu naszej parafji proszone są o wzięcie udziału ze sztandarami w nabożeństwie i procesji Bożego Ciała.

Uprasza się gorąco wszystkich parafjan, by ulicami wyżej wymienionemi się zaopiekowali, dekorując okna i balkony, paląc świece i strojąc o ile można domy zielenią.

Niech Chrystus Pan, który dnia tego choć ukryty w maleńkiej Hostji, a przecież prawdziwy i żywy, iść będzie koło domów naszych i aby znalazł godne przyjęcie i odebrał należną część.

wz. Proboszcza ks. Marjan Jung.

PIELGRZYMKA PIESZA DO PANEWNIK

Dnia 14 czerwca 1936 roku pod przewodnictwem ks. Marjana Junga wyruszy pielgrzymka piesza o godz. 5 rano do klasztoru w Panewnikach na G. Śląsku.

Zapisy przyjmuje na tę pielgrzymkę sekretarjat parafjalny Akcji Katolickiej, ul. Prez. Mościckiego 15, Dom Katolicki od godz. 9—14 i od 16—19. Opłata 50 gr. od osoby.

—

Związek rzemieślników chrześcjan w Sosnowcu wzywa członków wszystkich cechów do wzięcia udziału w uroczystościach Bożego Ciała. Zbiórka cechów ze sztandarami w lokalu Związku, ul. Piłsudskiego 16 o godz. 9 rano.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA, 10 CZERWCA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Różne tempo (płyty). 6.33 Gimnastyka 6.50 muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Chwilka społeczna. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 14.18 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 „Wesoła audycja dla dzieci". 16.15 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 17.00 Koncert w wyk. reprezentacyjnego zespołu kolejowego przysposobienia wojskowego (Wilno). 17.30 Recital śpiewaczy Tatjany Nolier-Mazurkiewiczowej. 17.50 „Anegdoty z życia Grottgera" — pogadanka — wygł. dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska. 18.00 „Auto i nieboszczyk" — nowela mgr. M. Tobiasza. 18.15 „Z piosenką za miasto" — śpiewa chór mieszany Związku polskiej młodzieży ewangelickiej — Koło w Katowicach, pod dyr. prof. Jana Rykały. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wyk. orkiestry P.R. pod dyr. Feliksa Rybickiego. 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos". — audycja poświęcona szkołom zagłębiowskim. 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji": „Pracujemy świątek i piątek" — reportaż z Wilna. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pierwsza audycja z cyklu „Utwory Chopina w wykonaniu słynnych pianistów" — Ignacy Paderewski (płyty). 21.30 „Uśmiech przez łzy" — audycja muzyczna pióra Ludwikowskiego, Halskiego, Karpińskiego i Budzyńskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucji własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźna pomoc sanitarną.

Z przeglądu

TARGÓW KATOWICKICH

„Targi katowickie" cieszą się nadal wielką frekwencją. Ubiegłej niedzieli „Targi" zwiedziły tysiączne tłumy mimo niepewnej pogody.

Wszyscy z zainteresowaniem oglądają stoiska, na których poszczególne firmy wystawiły swe eksponaty. Powszechnem powodzeniem cieszą się stoiska samochodowe i motocyklowe. Polskie Fiaty, Mercedesy, Fordy, Adlery, Skoda i in. oraz motocykle Państwowych Zakładów Inżynierji, Centrali motocykli, D.K.W. etc.

Poważny dział reprezentuje przemysł metalowy i żelazny, wśród których znajdujemy stoiska firmy „Hömtsch", Zakładów Ostrowieckich i innych, różnego rodzaju maszyny do pisania, pięknie urządzone stoiska fabryki gazomierzy z Torunia, Polskiego wodomierza z Poznania oraz wspaniałe dzwony Braci Felczyńskich z Przemyśla i Schwabego z Bielska-Białej etc.

Dział elektrotechniczny, w którym dominują Polskie Zakłady „Skody", Śląskie Zakłady Elektryczne i t.p. z całą pewnością przykują uwagę fachowców i gospodyń domu.

Tramwaj najechał

NA WÓZ

W ub. poniedziałek około godziny 5 popołudniu wydarzyła się na ulicy Narutowicza w Sosnowcu katastrofa tramwajowa.

Mianowicie tramwaj zdążający w kierunku Milowic, prowadzony przez motorniczego Jana Popiołka z Dąbrowy (Krzywa 4) najechał na jednokonną furmankę 20-letniego Bolesława Forysia z Sosnowca (Narutowicza 15).

Wskutek zderzenia koń został zabity, Foryś zaś doznał poważnych wewnętrznych obrażeń.

Forysia przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie.

Winę za spowodowanie wypadku ponosi Foryś, który wyjechał z podwórza domu wprost na tramwaj.!

—xx—

× KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LIPIEC. Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju(oprócz województwa Śląskiego), w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, danieło-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozły w woj. Poznańskiem i Pomorskiem (od 16 lipca), sarny kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające-szaraki, zające-bielaki, głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samice, słonki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki-samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), czarne bociany, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puhacze ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice i świstaki.

× WYCIECZKA DO MURCEK. Zarząd Związku podoficerów rezerwy Koła Środula w Sosnowcu, organizuje dla swych członków i sympatyków wycieczkę krajoznawczą do Murcek w dn. 14 bm. Zapisy przyjmuje sekretarjat Związku w lokalu własnym przy ul. Okrzei 46 (budynek starej szkoły na Środuli) od dnia 10 VI b. r. w godz. od 18 do 20. Koszt przejazdu do Murcek i spowrotem 1.40 zł. od osoby.

Teatr miejski w Sosnowcu
zamknął swoje podwoje

Teatr miejski w Sosnowcu zamknął swoje podwoje po pracowicie, ku zadowoleniu powszechnemu społeczeństwa zagłębiowskiego, odbytym sezonie.

Ubiegły rok przebrnął teatr miejski w Sosnowcu, pomimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, prowadzony jednak przez energicznego i pełnego inwencji dyr. J. Gołaszewskiego, mającego do pomocy dzielnego administratora p. J. Pelszyka, nietylko w „pełnej formie", mówiąc stylem sportowym, ale odniósł szereg sukcesów artystycznych i społecznych.

Do pierwszej kategorji sukcesów zaliczyć trzeba wystawienie 19 premjer, w tem 9 polskich. Wśród premjer polskich przedewszystkiem wybiła się na czoło „Nieboska komedja" (pierwszy raz w Polsce z okazji jej stulecia) w nowej inscenizacji i oryginalnej oprawie dekoracyjnej. Z obcych sztuk największem powodzeniem cieszyły się: „Trafika pani generałowej" Bus-Feketego, „Towariszcz" Devala, „Nitouche" Hervego i „Muzyka na ulicy" Schuroka.

Sukcesem społecznym były przedstawienia robotnicze, cieszące się olbrzymią popularnością, przyczem bilety były wyprzedawane nieraz na 2 tygodnie naprzód. Ceny miejsc na te przedstawienia wynosiły od 15 do 50 groszy.

Podobnie, jak w latach ubiegłych, tylko bardziej planowo, kontynuowane były objazdy, przyczem teatr grał w następujących miastach: Będzinie, Dąbrowie, Strzemieszycach, Olkuszu, Zawierciu, Niemcach i Saturnie.

Charakterystyczną cechą dla ub. sezonu był wzrost zainteresowania społeczeństwa zagłębiowskim teatrem.

Czytelników naszych zapewne interesuje, jak się zapowiada przyszły sezon i czy zajdą jakieś zmiany w zespole artystów?

Częściowo możemy już udzielić odpowiedzi. Dzięki temu, że zarząd m. Sosnowca przedłużył dyr. J. Gołaszewskiemu umowę dzierżawną na dalsze dwa lata, mógł dyr. Gołaszewski wcześniej podpisać konwencję z zarządem głównym artystów scen polskich, co pozwoli mu na wcześniejsze zorganizowanie zespołu artystycznego oraz umożliwi pozyskanie odpowiednich sił.

Pertraktacje takie już się rozpoczęły i częściowo zostały już zakończone. Zaangażowane więc zostały następujące osoby: Jan Kochanowicz, znakomity artysta i reżyser scen warszawskich i łódzkich, a ostatnio główny reżyser Teatru Polskiego w Katowicach, oraz członek nowopowstałej naczelnej Rady artystycznej; Wanda Marwicz, artystka teatrów warszawskich i łódzkich, ostatnio teatru w Katowicach; Halina Zawadzka, artystka teatrów „Reduta" Polskiej i Narodowego w Warszawie.

Z dawnego zespołu pozostają: W. Arciszewska, M. Gołaszewska, T. Krotke, I. Erwan oraz J. Nawrocki. Reżyserami będą: Jan Kochanowicz, T. Krotke i J. Gołaszewski. Administracja spoczywa nadal w rękach Józefa Pelszyka. Do współpracy dekoratorskiej zaproszony został świetny artysta malarz J. Wrzesiński.

W sprawie dalszych angażowań dyr. J. Gołaszewski udaje się w dniu 15 bm. do Warszawy na popis absolwentów państwowego Instytutu sztuki teatralnej.

Narazie termin i tytuł sztuki inauguracyjnej nie są ustalone, w każdym razie premjera odbędzie się w pierwszych dniach września.

Tak więc przyszły sezon teatru miejskiego w Sosnowcu, sądząc z poczynionych przygotowań, zapowiada się bardzo dobrze.

Oczekujemy tedy inauguracji.

× SAMOBÓJSTWO. Mieszkaniec Sosnowca Chaim Średniach (Karpacka 3) popełnił wczoraj samobójstwo wieszając się we własnem mieszkaniu. Średniak nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa od kilku dni. Wczoraj Średniak, będąc w mieszkaniu z kilkuletnim synem, wysłał go do sklepu, a sam w międzyczasie powiesił się. Co było przyczyną samobójstwa, niewiadomo.

Obrady drobnego kupiectwa chrześcijańskiego
Projekt utworzenia kasy bezprocentowej

W ub. niedzielę w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu odbyło się informacyjne zebranie członków centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu. Przewodniczył zebraniu prezes Związku p. Stefan Skrzypiec, protokułował sekretarz zarządu p. Józef Suski. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. kanonik Raczyński. Przy zapełnionej sali przystąpiono do obrad według ustalonego porządku dziennego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego zebrania, p. Władysław Strojny poinformował zebranych o najważniejszych zagadnieniach kupiectwa (podatkowych), jakie były rozpatrywane w Izbie przem.-handlowej.

Skolei złożył sprawozdanie z działalności zarządu p. St. Skrzypiec, a następnie sprawę o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu na lata 1936-37 zreferował p. Antoni Szymacha.

Następnie prezes p. Skrzypiec omówił obszernie sprawę utworzenia bezprocentowej kasy zapomogowej przy Związku.

Wniosek o utworzenie kasy zapomogowej został przyjęty, przyczem zarząd ma się w najbliższym czasie zająć jego realizacją.

Sprawozdanie ze zjazdu mieszczaństwa i kupiectwa odbytego w Warszawie złożył p. Wł. Maczka, poczem przemawiał do zebranych ks. kan. Raczyński.

W wolnych wnioskach zarząd zakomunikował członkom Związku, że w dniu 14 bm. urządzona zostanie wycieczka do Sączowa, a w czwartek dnia 11 bm. wycieczka kupiectwa do Katowic w celu zwiedzenia Targów Katowickich.

Przerwanie strajku
W ZĄBKOWICACH

Jak już niejednokrotnie donosiliśmy, w Ząbkowicach zastrajkowali robotnicy sezonowi, zatrudnieni przy budowie drogi i w kamieniołomach, finansowanej przez Fundusz Pracy.

Strajkujący domagali się między innemi podwyżki płac, 6-ciogodzinnego dnia pracy.

Już w pierwszym dniu strajku oświadczono robotnikom, że otrzymają płace obowiązujące na terenie powiatu Będzińskiego, t.j. 2.80 zł. na dniówkę. Robotnicy strajku jednak nie przerwali.

Dopiero obecnie strajkujący wyrazili zgodę na proponowaną wysokość płac i wszyscy przystąpili do pracy.

—xx—

× TRADYCYJNA CZARNA KAWA. W nadchodzącą niedzielę staraniem Koła opieki przy gimn. im. Staszica w Sosnowcu w gmachu tego gimnazjum odbędzie się mająca swoją dobrą w Zagłębiu tradycję „Czarna Kawa", z której dochód przeznaczony będzie na kolonje letnie. Początek zabawy, podczas której do tańców przygrywać będzie doborowa orkiestra — o godz. 4 popoł. Bufet obficie zaopatrzony specjałami, własnoręcznie przygotowanemi przez gospodynie „Czarnej Kawy". Sądząc ze stanu pogody, wyjazdy w niedzielę poza Zagłębie nie udadzą się, zatem wszyscy gremjalnie stawimy się na „Czarnej Kawie" w gimnazjum Staszica.

× POBICIE. 29-letnia Marjanna Ożóg, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Starej 10, została dotkliwie pobita przez nieznanych osobników w Mysłowicach. Pobitą przewieziono na kurację do szpitala na Pekinie w Sosnowcu.

Sacharynę w skrytkach samochodu
przemycano do Zawiercia

Straż graniczna zatrzymała na szosie Bytom—Katowice niemieckie auto przemytnicze I. K. 34043. W aucie znaleziono zamaskowane skrytki, w których przemycano towary.

Rewizja ujawniła, że w skrytce samochodu znajdowało się: 30 kg. sacharyny. Aresztowano przemytników, obywateli niemieckich: Jerzego Bohna, Huberta Stieblera i Leonarda Reinholda, zamieszkałych na G. Śląsku Polskim. Pozatem aresztowano wspólników przemytników: Hilera, Robezyca z Węgrzyna i Frideryka Grossa z Katowic.

Hersztem szajki przemytników był Jerzy Bohn z Bytomia. Przemycone towary przewoził szofer Stiebler do Zawiercia, gdzie odbiorcami byli Ropzyc i Gross.

Przemytnicy co drugi dzień w tygodniu przewozili towary.

„Łapacze" w Sosnowcu hulają
Kontrakcja kupiectwa polskiego w Sosnowcu

W numerze 145 „Kurjera Zachodniego" zamieściliśmy list p. J. Wojdy, opisującego obrzydliwy typ „łapacza" żydowskiego i wskazującego na niebezpieczeństwo, jakie stanowi bezczelność i rozwydrzenie „łapaczy" z ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu dla mniej uległych klijentów ze Śląska, a nawet dla miejscowych przechodniów.

W związku z tym listem Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu prosi nas o zamieszczenie następujących uwag:

Plaga „łapaczy" istnieje, rzecz prosta, tylko w tych miejscowościach, które nie mogą obejść się bez najgorszego gatunku handlu żydowskiego. Handel taki istnieje, niestety, także w Sosnowcu i innych miastach Zagłębia. Do utrzymania tej ohydy przyczynia się nietylko zupełnie niewybredna część publiczności Zagłębia, lecz w większym może stopniu [illegible] ny klijent z pol[illegible]

Walka z „łapaczami" prowadzona jest dotychczas środkami niewystarczającemi. Ograniczała się bowiem tylko do interwencji organizacyj kupieckich, a następnie Izb przemysłowo-handlowych, w kierunku wydania przez władze odpowiednich przepisów prawnych, które umożliwiłyby ustawowe ściganie „łapaczy", jako przestępców. Akcja ta jeszcze nie znalazła u władz należytego zrozumienia.

Pozostaje więc kupiectwu polskiemu droga propagandy wśród klijenteli chrześcijańskiej, stanowiącej jedyny żer dla „łapaczy" i to w kierunku uświadomienia jej o niebezpieczeństwie kupowania tam, gdzie ją „łapacz" prowadzi. Prócz tego kupiectwo polskie zasilane młodym, ideowym elementem [illegible] stale swoje warsztaty pracy tak, że istnienie szkodliwego handlu żydowskiego jest już naprawdę zbyteczne.

Musi to jednak zrozumieć szeroka rzesza klijenteli polskiej, zakochane jeszcze dziś w ulicy Modrzejowskiej, a zwłaszcza klijenteli starszej. Młodzież bowiem w przeważającej swej większości wolna jest od staroświeckiego przesądu, że najtaniej u żyda.

Dla całkowitego uwolnienia klijenteli polskiej od ul. Modrzejowskiej koniecznem jest jaknajrychlejsze zorganizowanie placówek handlowych w tych gałęziach, w których polscy kupcy nie są jeszcze na naszym terenie reprezentowani. Stowarzyszenie kupców polskich rozpoczyna właśnie energiczną akcję w tym kierunku.

Nie pamięta że zabił żonę
i że sam usiłował popełnić samobójstwo

Mieszkańcy Zagłębia poruszeni zostali ponurym dramatem rodzinnym, który rozegrał się w mieszkaniu postepunkowego P. P., Bronisława Rozenberga z Sosnowca.

Tragicznego dnia, (a było to przed dwoma laty), sąsiedzi Rozenberga zaalarmowani zostali kilkoma wystrzałami. Kiedy wtargnęli do mieszkania oczom przybyłych przedstawił się groźa przejmujący widok.

W kuchni, na podłodze, **leżała w kałuży krwi żona Rozenberga. Leona, a obok, w drugim pokoju, z przestrzeloną głową jej mąż.**

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon Rozenbergowej, męża zaś jej, który jeszcze żył, polecił niezwłocznie przewieźć do szpitaal na Pekinie.

Krwaaw zbrodnia wywołała w mieście duże wrażenie. Przed domem, gdzie mieszkali Rozenbergowie, poczęli gromadzić się ludzie. Komentarzom nie było końca.

Mówiono, że pożycie Rozenbergów nie było szczęśliwe, do czego w dużym stopniu przyczyniła się Rozenbergowa, wyjeżdżająć często do Dąbrowy i Zakopanego, gdzie rzekomo miała zdradzać męża. Wiedział podobno o tem Rozenberg.

Powróciwszy wieczorem do domu wszczął z żoną kłótnię, a kiedy ta zaczęła mu wyrzucać **jego rozrzutność i pijaństwo, wyciągnął z kieszeni rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie do niej, trafiając ją w piersi.** Na widok leżącej w kałuży krwi żony, Rozenberg wpadł dop okoju i tam usiłował pozbawić się życia **strzelając sobie dwukrotnie w skroń.**

Tymczasem ciężko raniony, po blisko dwutygodniowym pobycie w szpitalu, odzyskał wreszcie przytomność. Dziwne było jego zachowanie. Kiedy powiedziano mu, że zabił żonę, zdziwił się, poczem powiedział:

— Nie przypominam sobie zupełnie, ażebym zabił żonę. Nie przypominam sobie również, ażebym miał popełnić samobójstwo!...

Początkowo przypuszczano, że Rozenberg, w obawie przed grożącą mu karą, symuluje, kiedy jednakże poddano go badaniom psychjatrycznym, okazało się, że **na skutek niebezpiecznego postrzału w głowę, stracił on pamięć.**

Na rozprawę, jaka się przeciwko niemu odbyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, wezwano, oprócz licznych świadków, dwóch biegłych — lekarzy.

Lekarze ci, po zbadaniu oskarżonego, orzekli, że ma in w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność i że w chwili dokonania zbrodni, działał pod wpływem silnego wzruszenia psychicznego.

Sąd skazał Rozenberga na 10 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Rozenberg opuścił salę rozpraw, gdyż karę 5-miesięcznego więzienia (z uwzględnieniem amnestji), jaką mu sąd wyznaczył, odsiedział już w więzieniu. Oskarżonego bronił z wyboru adw. Krzemuski.



Nieszczęśliwy wypadek
PODCZAS BUDOWY DOMU

Podczas pracy przy budowie domu w Sosnowcu przy ulicy Tatrzańskiej 18 spadł z rusztowania z pierwszego piętra robotnik Jan Kuc z Sosnowca Śląska 11).

Wskutek upadku Kuc doznał wewnętrznych i zewnętrznych obrażeń.

Po udzieleniu Kucowi pierwszej pomocy przez dr. Nasiłowskiego przewieziono go na dalszą kurację do domu.

—xx—

× **WYJAŚNIENIE.** Z zakładów przemysłowych p. Henryka Czechowskiego w Sosnowcu otrzymaliśmy pismo następującej treści:

„Nieprawdą jest, że w fabryce mej została wymówiona praca **wszystkim robotnikom,** prawdą jest natomiast, że wymówiono pracę tylko tym robotnikom, którzy są zatrudnieni w oddziale, gdzie będzie przeprowadzony remont, co na ogólną liczbę zatrudnionych 190 wynosi 15 osób".

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Niesumienny oglądacz mięsa

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko oglądaczowi mięsa, 67-letniemu Władysławowi Krysteckiemu z Żychcic (pow. Będziński), oskarżonemu o popełnienie nadużyć.

Krystecki, pełniąc w latach 1933 i 34 czynności oglądacza mięsa w rzeźniach gmin: Bobrowniki i Wojkowic Komornych, wystawiał niewłaściwe kwity, skutkiem czego poszkodował te gminy na sumę około 2.500 złotych.

Na rozprawie oskarżony do winy się przyznał. Wyjaśnił, że ostatnio znajdował się w ciężkich warunkach materjalnych, gdyż gmina zalegała z wypłaceniem należnych mu poborów.

Sąd po przesłuchaniu świadków, skazał oskarżonego na 2 lata więzienia, oraz tysiąc złotych kary pieniężnej.

Dramatyczny przebieg
katastrofy lotniczej w Wilnie

We wczorajszem wydaniu naszego pisma zamieściliśmy wiadomość o katastrofie samolotu wojskowego w Wilnie, podczas której dwóch lotników poniosło śmierć.

Przebieg wypadku według opowiadań naocznych świadków przedstawiał się następująco:

Szybujący nad miastem na niewielkiej wysokości dwupłatowiec wojskowy w pewnej chwili zaczął opadać spowodu uszkodzenia motoru. Pilot usiłował włączyć motor, lecz daremnie. Samolot wpadł w korkociąg i zbłyskawiczną szybkością runął na dach czteropiętrowego domu.

Aparat rozpadł się na dwie części. Jedna jego część z plut. Popczyńskim spadła na środek ulicy. Pilot poniósł śmierć na miejscu.

W drugiej części samolotu siedzący podch. rez. Kiernowicz zawisł na gzymsie dachu i trzymając się kurczowo rękami wzywał rozpaczliwie ratunku.

Zanim jednak oniemiali z przerażenia świadkowie tragicznego wypadku zdołali pospieszyć z pomocą lotnikowi, stracił on siły i runął z wysokości czwartego piętra na bruk. Pomimo udzielonej pomocy lekarskiej podch. Kiernowicz, naskutek doznanych obrażeń wewnętrznych, zmarł w szpitalu wojskowym.

Oderwany od kadłuba samolotu motor przebił dach domu i wpadł do kancelarji mieszczącej się tam szkoły powszechnej. Na szczęście poza woźnym, który został raniony w tym czasie nikogo więcej w kancelarji nie było.

Dzięki temu, że motor był wyłączony nie doszło do wybuchu zbiornika z benzyną i pożaru domu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

O przewóz towarów
statkami polskiemi i przez polskie porty

Dotychczas jeszcze dość znaczna ilość towarów, sprowadzanych do Polski oraz niektóre przesyłki eksportowe przeznaczone na rynki zamorskie nadchodzą do kraju wzgl. wysyłane są przez porty obce. Przyczyny powyższego zjawiska należy dopatrywać się w tem, że **zainteresowane krajowe placówki gospodarcze w niedostatecznym stopniu zwracają uwagę na sposób dokonywania tranzakcyj,** a w szczególności **nie zastrzegają sobie wpływu na wybór trasy przewozu towarów** i w związku z tem niektóre transporty idą stale przez porty obce.

Wynikają stąd straty nietylko dla żeglugi polskiej, portów polskiego obszaru celnego i kolei państwowych, lecz również dla zainteresowanych kupców wzgl. przemysłowców, ponieważ ponoszą oni koszty obcego pośrednictwa, które ponadto usuwa ich od bezpośredniego kontaktu z producentem lub ostatecznym nabywcą towaru, co stwarza zależność naszego rynku od dobrej woli wspomnianego wyżej pośrednictwa.

W związku z powyższem samorząd gospodarczy, doceniając w całej pełni potrzebę wykorzystania polskiego tonażu, co równocześnie może przyczynić się do zmniejszenia zapotrzebowania walut na pokrycie kosztów przewozu towarów obcemi statkami, zwrócił się z apelem do sfer zainteresowanych aby przy zawieraniu tranzakcyj z firmami zagranicznemi uwzględniały potrzebę zapewnienia przewozu ładunków polskiemi linjami żeglugi towarowej.

Kronika gospodarcza

200 TYSIĘCY NIEDOBORU W MAJU. — Tymczasowe zamknięcia rachunkowe skarbu państwa za miesiąc maj, wykazują wydatki w kwocie 174.322.000 zł. i dochody w kwocie — 174.117.000 zł. Przewyżka rozchodów nad dochodami daje więc niewielki deficyt w kwocie 204.000 zł., pozostający głównie w związku z tem, że w maju przypadają mniejsze płatności podatkowe w podatkach bezpośrednich.

Wydatki w maju rb. zmniejszyły się w porównaniu z majem 1935 r. o 12,3 milj. zł., dochody zaś są większe o 8,4 milj. zł. Wpływy z danin publicznych i monopolów, po odliczeniu podatku specjalnego od uposażeń funkcjonarjuszów publicznych, większe są w porównaniu z majem r. ub. o blisko 2 milj. zł. Deficyt w maju 1925 r. wynosił około 20 milj. zł.

NASTĘPSTWA OBNIŻKI CEN CUKRU — Jak wiadomo, w pierwszym kwartale br. dało się zauważyć w Polsce zwiększenie spożycia cukru. Obecnie ogłoszone liczby obrotu cukrem w m. kwietniu przez Główny Urząd Statystyczny wykazują, że również i w tym miesiącu daje się zauważyć wzrost konsumcji tego artykułu. Spożycie cukru w kwietniu rb. wzrosło w porównaniu do tego samego miesiąca w r. ub. o 29,6 tys. q. (wartości cukru surowego) do 338,5 tys. q. Równocześnie eksport cukru wyniósł w kwietniu br. 85,5 tys. q. wobec 75,3 tys. q. w tym samym czasie r. ub. W ciągu pierwszych 4-ch miesięcy br. wewnętrzne spożycie cukru wynosiło 1.271,5 tys. q. wobec 1.040,5 tys. q. w tym samym czasie r. ub. było więc wyższe o około 231 tys. q. Należy przypomnieć, że w końcu r. ub. przeprowadzona została obniżka ceny cukru, przyczem spodziewano się, że przyczyni się to do wzrostu spożycia tego artykułu w Polsce. Jak się okazuje, przewidywania te całkowicie się sprawdziły.

WZROST KONSUMCJI PIWA. Znaczne ocieplenie, jakie zaznaczyło się w ciągu miesiąca maja rb., przyczyniło się do silnego wzrostu konsumcji piwa. Według danych Związku Browarów i Słodowni R.P. browary polskie sprzedały na rynku krajowym w maju rb. 124.000 hl. piwa, gdy w miesiącu poprzednim 80.000 hl., w marcu 67.000, a w lutym rb. — 55.000 hl. Również w stosunku do maja ub. r. spożycie w maju rb. było znacznie większe, wzrosło bowiem o 33.000 hl. czyli o 36,2 proc. W pierwszych 5-ciu miesiącach rb. browary polskie sprzedały na rynku wewnętrznym 385. tys. hl. piwa, czyli o 32.000, a więc o 9 proc. więcej, anieżli w odpowiednim okresie 1935 r.

Wypróbowane przepisy

Lin duszony w sosie ogonowym

Proporcje: 1 kg. lina. włoszczyzna, kilka ziarn pieprzu, 1 kostka MAGGIego zupy ogonowej.

Lina oskrobanego i oczyszczonego skropić gorącym octem. przez co nabierze koloru niebieskiego. Następnie ugotować go w krótkim smaku z jarzyn i korzeni do miękkości. — W międzyczasie przygotować sos w następujący sposób: Jedną kostkę MAGGIego zupy ogonowej pokruszyć o rozetrzeć z kilkoma łyżkami zimnej wody na rzadką papkę. Rozczyn ten wlać do jednej czwartej litra wrzącej wody i gotować na małym ogniu 25 minut. — W ten sposób przyrządzonym sosem polać lina wyjętego ze smaku, w którym się gotował. — Pozostały smak zużyć można na bardzo dobrą zupę rybną.

KRONIKA OLKUSZA

× **TYDZIEŃ PCK.** W ciągu obecnego „Tygodnia" PCK na terenie pow. Olkuskiego odbywają się zbiórki oraz sprzedaż nalepek, są również wygłaszane odczyty propagandowe. Niedzielna zbiórka uliczna w Olkuszu przyniosła zysku zł. 81.76. Na zakończenie „Tygodnia" odbędzie się w Olkuszu wieczór z b. urozmaiconym programem w sali dawn. kina „Uciecha". Impreza te odbędzie się w dn. 18 bm.

× **PRÓBNE LOTY „WRONY BIS"** Onegdaj bawił w Olkuszu kierownik fabryki lotniczej, oddziału kontroli cywilnych statków powietrznych z Krakowa, inż. Rybicki, który dokonał kontroli i odbioru części składowych szybowca „Wrona bis", wykonywanego w państwowej szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu. Wszystkie części okazały się dobre, robota wykonana solidnie i w stosunkowo krótkim czasie. Próbne oblatanie szybowca nastąpi prawdopodobnie w końcu bieżącego miesiąca.

× **CHÓR DANA.** Spowodu niedyspozycji p. Dana, pożegnalny koncert jego zespołu naznaczony a 8 bm. odłożono do dzisiaj, t.j. 10 bm. (początek o 8.30 wiecz.).

× **CHOROBY ZAKAŹNE** na terenie pow. Olkuskiego w ub. tygodniu: 9 jaglic, 1 błonica, 1 gruźlica i 1 róża

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

DO ŹRÓDEŁ DUSZY POLSKIEJ — T. MICIŃSKIEGO. Bibljoteka Klejnotów Literatury w 9-tym tomie wydała pracę znakomitego poety Tadeusza Micińskiego pt. „Do źródeł Duszy Polskiej". Jest to książka, wedle słów samego poety, spełniającego rolę taranu, który wszystko burzy i wszystko buduje, a obecnie jest odzwierciadleniem budzących się haseł „Młodej Polski" w okresie jej powstania. Autor porusza w niej najżywotniejsze problematy przeznaczenia i posłannictwa narodu w dziejach ludzkości. Opierając się na tradycji zapoczątkowanej przez Mickiewicza, Słowackiego i innych, tj. dźwignięcia narodu mocą i prawem ducha, rozwija ideę wyzwolenia człowieka — słowianina, wraz z wyzwoleniem narodu.

Wydawnictwo „Bibljoteki Klejnotów Literatury", wznawia te nieznane niemal zupełnie utwory Tadeusza Micińskiego, pisane w zaraniu jego twórczości, chcąc je udostępnić tym wszystkim, którym drogie jest umiłowanie wielkiej poezji i sztuki, jako podłoże miłości ducha narodu.

OFIARY

Dla T-wa Przyjaciół szpitala dla dzieci w Sosnowcu: Dr. K. Kruszewski, Dąbrowa Górn., składa 6 złotych zamiast biletu wstępu na przedstawienie w Domu katolickim oraz 6 złotych jako roczną składkę członkowską. Razem zł. 12.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

Z CAŁEJ POLSKI

UROCZYSTOŚCI KU CZCI STEFANA CZARNIECKIEGO

We Włoszczowie, pod przewodnictwem p. wojewody Dziadosza, obradował komitet uroczystości ku czci hetmana Stefana Czarnieckiego. Na posiedzeniu dokonano przeglądu dotychczasowych prac przy organizowaniu obchodu oraz ustalono plany prac przy przebudowie kościoła i grobowca Hetmana w Czarńcy. Przebudowa potrwa jeszcze kilka miesięcy. Termin uroczystości narazie nieustalony.

75-LECIE URODZIN KS. BISKUPA LAUBITZA

Biskup Antoni Laubitz, Sufragan djecezji gnieźnieńskiej obchodził w niedzielę 75-lecie swoich urodzin. Ks. biskup Laubitz cieszy się ogólnym szacunkiem społeczeństwa. Jedną z najgłówniejszych jego zasług na stanowisku zarządcy archidjecezji gnieźnieńskiej jest gruntowne, od fundamentów począwszy, odnowienie najstarszej polskiej świątyni — katedry w Gnieźnie.

MODŁY O ZNIESIENIE DEKRETÓW

W kościele OO. Reformatów w Przemyślu odprawione zostało nabożeństwo błagalne na prośbę Związku emerytów o zniesienie dekretów o emerytach zaborczych.

BUDOWA FABRYKI KONSERW MIĘSNYCH I RYBNYCH W GDYNI

Morski Instytut rybacki, którego własnością, jak wiadomo, są Hale i Chłodnie rybne oraz magazyny śledziowe w porcie gdyńskim, zamierza przystąpić do budowy fabryki konserw mięsnych i rybnych. Obecnie krążą pogłoski, że na budowę tej fabryki otrzymali również koncesję Szwedzi, którzy mają duże doświadczenie na tem polu.

ILE OSÓB WYJECHAŁO Z POLSKI

Za pośrednictwem Syndykatu emigracyjnego wyjechało w maju z Polski ogółem 1.308 emigrantów, w tem do krajów europejskich 181 osób i do krajów pozaeuropejskich 1.127 osób. Do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjechało 374 osób do krajów Ameryki Południowej 698. do innych krajów zamorskich 55 emigrantów. Ponadto za pośrednictwem Centralnego sjonistycznego wydziału palestyńskiego wyjechało do Palestyny 600 osób.

ŚMIERTELNE UKĄSZENIE PRZEZ MUCHĘ

Przed kilkoma dniami została ukąszona przez muchę 14-letnia uczenica szkoły powszechnej w Wilnie, Helena Markowska. Od ukąszenia tego powstał obrzęk i zakażenie krwi. Pomimo opieki lekarskiej, dziewczynka zmarła w szpitalu.

RZADKI OKAZ BOCIANA

Na łąkach pod Bladowem na Kaszubach pojawił się bocian o upierzeniu zupełnie czarnem, budząc wśród mieszkańców zrozumiałą sensację. Bocian o tego rodzaju upierzeniu jest niesłychanie rzadki na Pomorzu i zjawia się raz na kilkadziesiąt lat. Zabobonni mieszkańcy Bladowa, pojawienie się tego rodzaju przedstawiciela rodu bocianiego, uważają za pomyślny horoskop.

POWIESIŁ SIĘ DLA TRADYCJI

We wsi Wielkie Sioło w pow. Prużańskim powiesił się Miron Goździk. Goździk wywodził się z rodziny „wisielców" gdyż taką samą śmiercią samobójczą zeszli z tego świata dziad jego, ojciec i stryjeczna siostra.

6-LETNIE DZIECKO WYPADŁO Z POCIĄGU

Z pociągu osobowego na linji Inowrocław — Bydgoszcz wypadł 6-letni chłopiec Hieronim Jakubowski. Nieszczęśliwe dziecko w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Bydgoszczy. Chłopiec wypadł prawdopodobnie dlatego, że drzwi wagonu nie były zamknięte.

PORACHUNEK Z WŁAŚCICIELEM FABRYKI

Podczas niedzielnych uroczystości Bractwa kurkowego w Żorach na Śląsku zastrzelony został przez robotnika Ślusarka dyr. Sitko, właściciel młynów w Żorach i Mikołowie i prezes Bractwa kurkowego. Ślusarek był zwolniony z pracy i był od dłuższego czasu bezrobotnym i odgrażał się dyr. Sitce, domagając się od niego odszkodowania 2.000 zł. Ciężko rannego trzema kulami dyr. Sitkę usiłowano przewieźć do szpitala, jednak w drodze zmarł. Zabójca popełnił samobójstwo.

ZEMSTA ZA POHAŃBIENIE CÓREK

We wsi Miłowanie, pow. Stanisławowski, zabity został kołami i laskami Andrzej Hryczak. Samosądu tego dokonali rodzice zhańbionych przez Hryczaka dziewcząt.

MŚCIWY LOKATOR

Podczas eksmisji lokatora Duszyńskiego we Lwowie, w momencie, gdy przez podwórze przechodził właściciel domu, dr. Bernhardt, Duszyński przebił go nożem, zabijając go. Sprawcę aresztowano.

Według jakiego ceremonjału

odbędzie się koronacja króla Edwarda VIII

Data koronacji Edwarda VIII została już ustalona i obwieszczona światu całemu przez heroldów królewskich: dn. 12 maja 1937 roku Edward VIII zostanie ukoronowany jako „król z Bożej łaski Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji, Irlandji Północnej, Dominjów zamorskich, obrońca wiary i cesarz Indyj". Ceremonja koronacji odbędzie się według uświęconej od wieków tradycji.

Wstępem do przyszłorocznych uroczystości jest utworzenie „sądu praw" który po raz pierwszy obradował w 1377 r. Sąd ten ma za zadanie badanie praw poszczególnych osób do udziału w ceremonji, jako że niektóre z tych praw są dziedziczne, inne — związane z pełnieniem odpowiedniej funkcji. Tym razem sąd ten będzie musiał rozstrzygnąć kwestję dopuszczenia kobiet do udziału w ceremonji, niektóre bowiem rody straciły w czasie wojny wszystkich swych przedstawicieli męskich.

Kwestja ta jest o tyle zawikłana, że, aczkolwiek kobiety dopuszczane są do ceremonji koronacyjnej, tradycja wymaga, aby uczestnicy nie mieli nakrycia na głowie, gdy znów kościelne przepisy nie pozwalają zbliżać się kobietom do ołtarzy bez kapeluszy. Tego roku przewodniczy „sądowi praw" — książę Yorku. Prócz niego w skład tego sądu wchodzą książę Norfolk, główny organizator całej ceremonji i Ramsay Mac Donald.

Przewodniczącym ceremonji koronacyjnej jest z urzędu arcybiskup Canterbery, biskupowie Durham i Bath mają przywilej „podtrzymywania Jego Królewskiej Mości" w czasie obrządku, a opat Westminsteru poucza króla podczas różnych faz ceremonji.

Koronacja odbywa się w opactwie Westminsterskiem, dokąd król przybędzie z pałacu Buckingham. Przed świątynią czekają na monarchę: prymas, arcybiskupi, biskupi, opat i wikarjusze Westminsteru — wszyscy w uroczystych szatach oraz książęta i księżniczki krwi, panujący państw obcych i ich świty.

Król, poprzedzany przez dygnitarzy kościelnych i świeckich, niosących emblematy królewskie, zmierza do świątyni przy dźwiękach hymnu.

W świątyni, przed głównym ołtarzem, stoi wielki fotel gotycki Edwarda Wyznawcy, na którym byli koronowani wszyscy królowie Anglji, z wyjątkiem królowej Marji. Na ołtarzu, — prócz ampułki ze świętym olejem, znajdują się emblematy królewskie: korona św. Edwarda, dziedziczna korona cesarska, zawierająca między innemi — wielki szafir z korony Karola II, rubin, okupiony śmiercią króla Grenady, djament — małą „Gwiazdę Afryki"; berło królewskie z wielką „Gwiazdą Afryki" i innemi klejnotami. Ponadto na ołtarzu widnieją; ostrogi św. Jerzego, berło z kości słoniowej, berło z gołębiem, laska św. Edwarda, jabłko cesarskie ze złota, wysadzane klejnotami, z krzyżem z pereł i gemm u góry oraz pięć mieczów.

Ceremonję koronacyjną otwiera arcybiskup, przedstawiając króla, kolejno zwracającego się w kierunku czterech stron świata, następującemi słowy: „Panowie, przedstawiam wam oto tutaj króla Edwarda, niezaprzeczonego monarchę tego królestwa! Wy wszyscy, którzyście przybyli tu złożyć wasz hołd i usługi, czy gotowi jesteście to uczynić?"

Po tych słowach, zgodnie z tradycją, zebrani mają odpowiedzieć: „God save king Eduard!" (Niech Bóg strzeże króla Edwarda), jednocześnie dygnitarze składają emblematy królewskie na ołtarzu. Następuje komunja św. — król składa przysięgę i przyrzeczenie rządzenia narodami W. Brytanji zgodnie z ustawami, prawami i obyczajami.

Przysięgę składa król na Ewangelję.

Po przysiędze następuje najuroczystszy moment ceremonji: monarcha, po zdjęciu szkarłatnych szat, zostaje namaszczony olejem św. w czoło, piersi i dłonie obydwu rąk. Król wdziewa białą komżę i złotą tunikę, poczem przejmuje kolejno emblematy władzy królewskiej: szatę królewską, jabłko królewskie, pierścień, rękawicę, berła. Wreszcie siada na fotelu Edwarda I i wtedy arcybiskup kładzie mu na głowę koronę Anglji. Świątynia rozbrzmiewa okrzykami: „God save the King", a dźwięki trąb i wystrzały z dział obwieszczają o dokonanej koronacji.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

3-ci dzień sportowy „Powszechniaka"

DRUŻYNA SZKOŁY NR. 3 MISTRZEM ZAGŁĘBIA W SIATKÓWKE I DWA OGNIE

W ub. niedzielę na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbyły się rozgrywki drużyn sportowych szkół powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego. Do rozgrywek III Dnia sportowego „Powszechniaka" stanęły najsilniejsze drużyny z Dąbrowy, Będzina, Sosnowca i Czeladzi.

Zawody rozpoczęły się o godz. 15. Sędziowali pp.: Dub, Suwała, Bałazy, Dyja, Bałaziński, Czwartacki, Baranowski. Kierownikiem rozgrywek był p. Leon Stankiewicz, instr. wych. fiz. w Dąbrowie. W imprezie wzięło udział 14 drużyn, w tem dwie żeńskie. Tak mała liczba drużyn żeńskich świadczy o słabem zainteresowaniu się dziewcząt sportem i nieprzygotowaniu się do imprezy.

Siatkówka: Sześć drużyn męskich walczyło o pierwszeństwo, nagrodę przechodnią „Powszechniaka" i tytuł mistrza Zagłębia na 1936 r. Wszystkie drużyny wykazały duże przygotowanie w tej grze. Do finału stanęły dwie najsilniejsze drużyny: szkoły nr. 3 w Dąbrowie i szkoły nr. 3 w Czeladzi. Szkoła nr. 3 uzyskała znaczną przewagę w ogólnej punktacji, zdobywając (poraz drugi) zasłużenie nagrodę przechodnią „Powszechniaka" — statuetkę bronzową, przedstawiającą zwycięzcę z liściem laurowym oraz tytuł mistrza Zagłębia.

Drugie miejsce zdobyła silna drużyna szkoły nr. 3 w Czeladzi. W nagrodę otrzymuje na własność piłkę. Następne miejsca zajęły drużyny: szkoły nr. 3 w Będzinie, szkoły nr. 7 i 5 w Dąbrowie. Szczególnie ładną i dobrą grą wyróżniła się szkoła nr. 7.

Tylko dwie drużyny żeńskie szkoły nr. 7 w Dąbrowie stanęły do zawodów w siatkówkę. Pierwsza drużyna uzyskała przewagę nad drugą i zatrzymała dla szkoły nr. 7 puhar „Powszechniaka" (poraz drugi).

Dwa ognie: Do finału stanęły drużyny: szkoły nr. 3 w Dąbrowie i szkoły nr. 1 w Sosnowcu. Gry bardzo piękne, szybkie tempo poruszeń zawodników, dobra orjentacja, estetyka ruchów. Pierwsze miejsce zdobywa szkoła nr. 3 w Dąbrowie, drugie — szkoła nr. 1 w Sosnowcu. Drużyny te otrzymują nagrody w postaci piłek (na własność) Następne miejsca zajęły: szkoła nr. 3 w Czeladzi i szkoła nr. 3 z Będzina.

Do kwadranta stanęły tylko dwie drużyny szkoły nr. 5 w Dąbrowie.

Wszystkie drużyny otrzymają za udział w III Dniu sportowym „Powszechniaka" dyplomy. Zainteresowanie zawodami było znaczne. Świadczy o tem ok. 1000 dziatwy i młodzieży obecnej na stadjonie mimo chłodu i oklaskującej z zapałem dobrze grające drużyny.

Rozdanie nagród i dyplomów nastąpi w sobotę 13 bm. o godz. 16.30 w szkole nr. 3 w Dąbrowie. Po odbiór nagród zgłosić się z upoważnieniem kierownictwa szkoły. Można również będzie zamówić zdjęcia fotograficzne których dla upamiętnienia zawodów dokonano kilkanaście.

KRONIKA SPORTOWA

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ — CZĘSTOCHOWA

AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. BĘDZIN

Adres sekretarjatu:
H. Gwóźdź, Będzin, ul. Cynkowa 13

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 18

1) Wzywa się TS „Dąbrowa" do wpłacenia sumy zł. 11 w terminie do 14 dni na rzecz T. U. R. w Gołonogu, tytułem różnicy zwrotu kosztów sędziego z WSS śląskiego okręgu na zawody w dniu 31 maja rb.

2) Wzywa się RSWF „Gwiazda" Będzin do wpłacenia sumy zł. 25 w terminie do 14 dni na rzecz TS „Orzeł" Bobrowniki, tytułem kosztów przejazdu na zawody rundy jesiennej w dniu 20.10.35 r.

3) Przypomina się klubom, że w dniu 14 czerwca rb. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Kiel. OZPN, które odbędzie się w Częstochowie w sali obrony niepodległości, w pierwszym terminie o godz. 15, w drugim o godz. 15.30 z następującym porządkiem dziennym: zagajenie; powołanie komisji skrutacyjnej i stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania Towarzystw i delegatów; wybór prezydium walnego zgromadzenia; odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia; wybór prezesa.

4) Donosi się, że zarząd Okręgu w Częstochowie listem swym z dnia 2.6 rb. L. 722 podaje, że kluby winny honorować legitymacje prasowe tylko recenzentów należących do Związku dziennikarzy sportowych.

5) Podaje się do wiadomości KS „Brygada" Strzemieszyce, że pismo Ich z dnia 4.6 rb. L. 99 załatwiono przychylnie. Termin wpłaty ustalono na 25.6 rb. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

6) Podaje się do wiadomości RKS „Zagłębie" Dąbrowa Górn. z dnia 5,6 rb. załatwiono przychylnie. Termin wpłaty ustalono 16.6 rb. pod rygorem automatycznego zawieszenia.

7) Podaje się do wiadomości, że wszystkie kluby, które nie wpłaciły w myśl Komunikatu Zarządu nr. 17 z dnia 3.6 rb. obowiązującej składki członkowskiej II raty, są z dniem 1.6 rb automatycznie zawieszone w prawach członka i nie mogą rozgrywać żadnych zawodów pod rygorem grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.

Będzin, dnia 9 czerwca 1936 roku.

Prezes: (—) Wł. Wolski.
Sekretarz: wz. (—) J. Bronne.

——oo——

O mistrzostwo Okręgu kieleckiego

Wylosowano nowy terminarz rozgrywek o mistrzostwo Okręgu kieleckiego, który przedstawia się następująco:

14.6 Kielce — Zagłębie, 21.6 Częstochowa — Kielce, 28.6 Zagłębie — Częstochowa, 6.7 Zagłębie — Kielce, 12.7 Częstochowa — Zagłębie, 19.7 Kielce — Częstochowa.

Z uwagi na to, że mistrzostwa Zagłębia kończą się dopiero 14 bm., zarząd Podokręgu zgłosił wniosek o zmianę, a mianowicie 14 bm. Kielce — Częstochowa, a 21 bm. Kielce — Zagłębie.

TUR Gołonóg — RKS Czarni 6:2

W ub. niedzielę TUR rozegrał u siebie koleżeński mecz z Czarnymi, wygrywając go w stosunku 6:2. Bramki dla gospodarzy strzelili: Włodz. Tytko 4. Przybyła i Kawalec po jednej. Sędziował dobrze p. Grabowski.

Zastrzelenie kobiety
na lotnisku w Warszawie

Wczoraj w nocy, około godz. 2 wartownik na lotnisku na Okęciu, szeregowiec 1 p. lotniczego, Ignacy Malinowski zauważył cień jakiejś osoby w pobliżu hangaru. Gdy na wezwanie „stój!" osoba ta nie zatrzymała się i nie reagowała na następne dwukrotne wezwania, wartownik wystrzelił z karabinu. Na odgłos strzału nadbiegła warta. Przy hangarze znaleziono jakąś kobietę, leżącą w kałuży krwi. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Kula przeszyła przedramię i zatrzymała się w płucach.

Tajemnicza kobieta była ubrana jedynie w szlafrok bez obuwia w pończochach i bez kapelusza, wiek jej 35 lat. Żandarmerja i policja prowadzą dochodzenie w celu ustalenia nazwiska tajemniczej kobiety, oraz powodów, dla których znalazła się ona na lotnisku w pobliżu hangarów.

PŁONĄCY SAMOLOT
na ulicach miasta Dubrownik

W ub. poniedziałek wydarzyła się w Dubrowniku (Jugosławja) tragiczna katastrofa lotnicza. Jeden z dwu samolotów wojskowych, jakie krążyły nad miastem, z nieznanych przyczyn spadł w centrum miasta i runął na dach domu. Wskutek uderzenia o dach pokryty płytami kamiennemi aparat uległ strzaskaniu, przyczem rozbił się zbiornik, a płonąca benzyna zalała wąską ulicę, na której panował ożywiony ruch.

Wielu przechodniów stanęło w płomieniach. Trzy osoby spaliły się na miejscu, zaś 14 osób odwieziono z ciężkiemi poparzeniami do szpitala.

Cztery z nich walczą ze śmiercią. Budynek, na który spadł samolot, spłonął doszczętnie, a trzy sąsiednie budynki zostały poważnie uszkodzone. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej straży pożarnej i zupełnej ciszy powietrza pożar nie przybrał większych rozmiarów. Z pod gruzów zniszczonego budynku wydobyto zupełnie zwęglone zwłoki obu lotników.

Drzewa pękać będą
podczas tegorocznej zimy

W Paryżu ukazała się niedawno książka napisana przez Józefa Cassiopee'e, zawierająca nowe teorje dotyczące przewidywania pogody. Podstawą tych hypotez jest szczegółowa analiza ustosunkowania się słońca i księżyca do naszej ziemi, przyczem autor dochodzi do wniosku, że pozycje tych dwu ciał w stosunku do naszego globu powtarzają się identycznie w okresach co 372 lata. Cassiopee posługuje się najstarszemi kronikami, aby dowieść, że warunki pogody na naszej ziemi powtarzają się co 372 lata.

Ażeby zatem wiedzieć jaka zima oczekuje nas w nadchodzącym sezonie roku 1936-37 należało sięgnąć do przeszłości, wyszukując opisów zimy z roku 1564. Okazuje się więc w ten sposób, że nadchodząca zima będzie nadzwyczaj ostra i oczekują nas wielkie mrozy, mające trwać nieprzerwanie 68 dni, przyczem przewidywać należy również wielkie opady śnieżne, jakich dawno nie notowano.

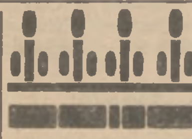
Punkt kulminacyjny mrozów przypaść ma 7 stycznia. W dniu tym „drzewa pękać będą a zmarznięte ptactwo spadać będzie z drzew i dachów".

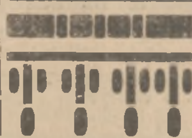
Stosownie też do zapisków z roku 1564 druga połowa lipca 1937 będzie nadzwyczaj dżdżysta, natomiast pierwsza połowa sierpnia tegoż roku odznaczać się będzie prześliczną słoneczną pogodą.

Ile mamy
WODY NA ZIEMI

Pytanie bardzo trudne. Uczeni obliczyli wagę ziemi, trudniej to jednak zrobić, gdy chodzi o masy wody, która zawarta jest nietylko w oceanach, morzach, rzekach, lecz w jeziorach, strumieniach, bagniskach, w okolicach podbiegunowych, w atmosferze.

Dlatego też te obliczenia wypadają rozmaicie. Uczony geograf, Krümmel, oblicza masy wody na 1.330.000.000 kilometrów kubicznych, prof. Halbfas na 1.304.608.000 km. kub. Różnice w obrachunku pochodzą stąd, iż głębokość dna oceanów i mórz nie wszędzie jest jeszcze zbadana, a również i powierzchnia wód pod biegunami nie jest dokładnie zmierzona. W każdym razie miljard 300 tysięcy km. kub. wody zawierają oceany i morza, resztę — rzeki jeziora i inne zbiorniki wód słodkich.





SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. ... OWSKI.